

Sąd ukarał Brytyjkę za to, że... chciała popełnić samobójstwo

16 maja 2019

18-letnia Kady Lee twierdzi, że „nie ma po co żyć”, w związku z czym aż sześciokrotnie próbowała rzucić się z wiaduktu na autostradę. Po ostatnim incydencie wniesiono wobec niej pozew, a sąd ukarał Brytyjkę za „zakłócanie porządku publicznego”.

18-letnia Kady Lee dokładnie rok temu, 17 maja, straciła matkę. W styczniu tego roku Brytyjce umarła także babcia, a niewiele później – ukochany wujek. Po serii tragicznych śmierci nastolatka przeżyła załamanie nerwowe i w okresie między lutym i marcem aż pięciokrotnie próbowała popełnić samobójstwo skacząc z wiaduktu wprost pod pędzące samochody na autostradzie M602.

27 kwietnia Kady Lee po raz szósty stanęła po zewnętrznej stronie barierki wiaduktu biegnącego nad autostradą w Eccles, niedaleko Manchesteru. Na miejscu szybko zjawili się kilka radiowozów oraz policyjni negocjatorzy, którym udało się nakłonić Brytyjkę do odstąpienia od powziętego planu. Niektórzy oficerowie rozpoznali nastolatkę, ponieważ w ostatnim czasie aż kilkukrotnie brali udział w incydentach z jej udziałem.

Po ostatniej próbie samobójczej Kady Lee została postawiona przed sądem. W pozwie przeciwko nastolatce znalazły się zarzuty dotyczące „zakłócania porządku publicznego”, utrudniania ruchu drogowego (autostrada została przez nią zamknięta na 15-20 minut) oraz narażania policji na niepotrzebne koszty (zostały one wycenione na 560 GBP). Ostatecznie Manchester magistrates court skazał Brytyjkę na 12 miesięcy prac społecznych, a także obciążył ją kosztami

procesu w wysokości 200 GBP.

„Prace społeczne to zalecenie i właśnie na to zdecydowaliśmy się w twoim przypadku. Wykorzystaj je dobrze, aby poradzić sobie ze swoją żałobą” – powiedział sędzia uzasadniając wyrok.

Źródło: PolishExpress.co.uk